



Marta KRUPSKA

<https://orcid.org/0000-0001-9990-5683>

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Kontakt: marta.krupska@up.krakow.pl

Jak cytować [how to cite]: Krupska, M. (2022). Pytanie o pokój w myśli Gabriela Marcela. *Podstawy Edukacji. Na jakie ważne dziś pytania szukamy odpowiedzi?*, 15, 61–72.

Pytanie o pokój w myśli Gabriela Marcela

Streszczenie

Problematyka podjęta w przedstawionej pracy jest ściśle związana z personalistyczną i egzystencjalną refleksją Gabriela Marcela, dotyczącą filozoficznego i etycznego znaczenia pokoju. Celem tekstu jest przedstawienie inspiracji płynących z myśli Gabriela Marcela dla refleksji pedagogicznej w tym obszarze. Głównym problemem badawczym jest analiza znaczenia problematyki pokoju obecnej w filozofii Gabriela Marcela dla refleksji nad edukacją i wychowaniem. Przeprowadzony proces refleksji powstał w oparciu o analizę treści fundamentalnych dla poruszanej problematyki prac Gabriela Marcela, a w szczególności w oparciu o przemówienie Marcela, wygłoszone w 1964 przy okazji otrzymania przez niego nagrody *Prix de la Paix*, przyznawanej przez *Union des Libraires allemands*. Wyniki analizy pokazują, jak istotne mogłoby być uwzględnianie i poszukiwanie w pedagogicznej refleksji nad wychowaniem dla pokoju inspiracji z dorobku Gabriela Marcela. Jednym z najważniejszych wniosków płynących z myśli francuskiego filozofa jest przekonanie, że wspólnota ujawnia się w tym, że między osobami rodzi się więź, których źródłem jest wzajemne uznanie znaczenia swojego bytu, a szansą na to, jest wzajemne uznanie własnej niewystarczalności. Odkrycie autentycznego sensu pokory ukaże nam prawdziwą rolę innego w rozwoju i tożsamości indywidualnego „ja”. Poprzez świadomość wzajemnych więzi i znaczenia intersubiektywności otwieramy się na rozporządzalność i otwartość, które prowadzą do pokoju.

Słowa kluczowe: pokój, dialog, Gabriel Marcel, edukacja, rozwój osobowy.

Wstęp

Gabriel Marcel jest jednym z tych egzystencjalistów XX wieku, którzy mają bardzo wyraźne doświadczenie w pracy społecznej na rzecz innych. W przypadku

francuskiego egzystencjalisty wiązała się ona ściśle ze służbą dla francuskiego Czerwonego Krzyża i polegała na pracy z rodzinami, których bliscy zaginęli, zostali wzięci do niewoli lub stracili życie w wojennej zawierusze I wojny światowej. Musiał się skonfrontować z bezmiarem ludzkiego cierpienia i własną potrzebą odnalezienia jego sensu. To doświadczenie rozpoczęło proces jego odchodzenia od idealistycznej filozofii niemieckiej w stronę konkretnego doświadczenia filozofii osobowej. W reakcji na to Marcel podkreślał, że pokój jest dobrem. A nawet więcej: jako taki musi być rozpoznany jako podstawowe uwarunkowanie we wszystkim, co w istocie jest dobrem. Pokój jawi się jako zasadniczy element w każdej egzystencji, która jest warta tego miana. Poddanie refleksji najważniejszych idei personalizmu i egzystencjalizmu wyposaża go w narzędzia pozwalające na wypracowanie współczesnej refleksji nad wojną i pokojem (Gendreau, 2010, s. 70).

Myśl personalistyczna i egzystencjalna wciąż stanowi znaczące źródło inspiracji dla rozwoju pedagogiki, psychologii i nauk społecznych. Współcześnie widzimy również próby aplikacji filozofii Gabriela Marcela w naukach społecznych, myśli pedagogicznej i terapeutycznej. Warto przywołać dwie przykładowe publikacje, które wskazują na rzeczywistą, praktyczną możliwość odniesienia się do cennych terapeutycznych implikacji obecnych także i w myśli francuskiego filozofa. Jim Lantz w publikacji *Meaning-Centered Marital and Family Therapy* zaaplikował filozofię Marcela prosto do swojej praktyki (Lantz, 2000). Jako terapeuta rodzinny podkreśla, że pragnienie doświadczenia znaczenia, odkrycia sensu jest fundamentalną motywacją ludzkich zachowań w relacjach. Odślania się i tu wartość empatycznej rozporządzalności wobec innego, która pozwala w nowy sposób zbliżyć się do doświadczenia własnego ja (Griffiths, 2016, s. 25–28). Znaczenie filozofii Gabriela Marcela dla pedagogiki wciąż jednak pozostaje w dużym stopniu złożem niewydobycyego i niewykorzystanego do końca bogactwa. Może warto właśnie dziś podjąć szerszą refleksję nad znaczeniem jego filozofii dla edukacji i teorii wychowania.

Celem podjętych refleksji jest krótkie przedstawienie inspiracji płynących z myśli Gabriela Marcela dla refleksji pedagogicznej nad wzajemną więzią i współzależnością edukacji i pokoju. Głównym problemem badawczym jest zatem analiza znaczenia problematyki pokoju obecnej w filozofii Francuza dla refleksji nad rozwojem osoby i wspólnoty, i, co za tym idzie, dla edukacji i wychowania. Przedstawione rozważania powstały w oparciu o analizę treści fragmentów przemówień Carla Schmidta i Gabriela Marcela, które zostały wówczas wygłoszone we Frankfurcie nad Menem. Słowa, które wówczas padły z pewnością warto dedykować współczesnej refleksji nad wychowaniem dla pokoju.

W przemówieniu Marcela, wygłoszonym w 1964 przy okazji otrzymania przez niego nagrody *Prix de la Paix* przyznawanej przez *Union des Libraires allemands*, zwróci naszą uwagę stanowcza i jasna odpowiedź na budzące często nie-

pokój i wątpliwości pytania o miejsce i rolę intelektualisty w sytuacji, gdy konieczne jest przede wszystkim konkretne, pragmatyczne działanie wobec kryzysów i przemian kulturowych i społecznych. Trzeba pamiętać – pisze Marcel – że filozof, intelektualista, nie powinien sam siebie wprowadzać w pułapkę, ulegając pokusie, że jego imię na kartce papieru może coś zmienić, nie narażając go na niebezpieczeństwo pozostania w sidłach własnej ego – koncentracji i mniej lub bardziej świadomego kierowania się powierzchownymi potrzebami „ja.” (Marcel, 1965, s. 49–50). Czy zatem intelektualista na niwie dialogu społecznego i politycznego musi po prostu uznać swoją niemoc i niekompetencję? Nic bardziej mylnego. Dialog społeczny potrzebuje edukacji, która staje się narzędziem budowania pokoju.

Co zatem jest zadaniem intelektualisty – pyta Marcel? Jego zadaniem jest być świadomym, przytomnym świadkiem, walczyć z uśpieniem i złudzeniami, choćby i „na swoje własne konto”. Tu frontem działań i ataku musi być obojętność i bierność, wygodna akceptacja i usprawiedliwienie jej nieskutecznością, niekompetencją, brakiem możliwości i racji działania, zarówno fatalizm, jak i bezmyślny optymizm, każda forma lenistwa i tchórzostwa – podkreśla (Marcel, 1965, s. 49–50). I to także staje się wyzwaniem dla intelektualnej i duchowej formacji w procesie wychowania i edukacji.

Inny – świadome pragnienie

Jak podkreśla Claude MacNeil, edukacja to poszukiwanie drogi przejścia od kwestii przedmiotowych do rzeczywistości indywidualnej osoby. To zainteresowanie indywidualną osobą ludzką jest dziś wyraźnie widoczne, chociaż sama ta kwestia wymagałaby odrębnej, szerszej analizy. Myśl Gabriela Marcela prowadzi w stronę znaczących pytań dla edukacji, formacji intelektualnej i duchowej właśnie dlatego, że refleksję nad edukacją wpisuje w wymiar pomiędzy tym, co indywidualne, a tym, co społeczne, czy wreszcie w najgłębszym tego słowa znaczeniu wspólnotowe (MacNeil, 1969, s. VII–VIII).

Pierwsza sprawa, którą powinien usłyszeć pedagog, to wezwanie do tego, by wytrwale w refleksji pedagogicznej powracać do odkrywania intersubiektywnego wymiaru ludzkiego doświadczenia oraz do upartego stawiania przed edukacją i wychowaniem problemu ludzkiej wolności. A wolność jest możliwa tylko w tym wymiarze rzeczywistości, który rodzi się między nami. Gabriel Marcel jasno wskazuje, że prawdziwa rzeczywistość jest doświadczana między ludźmi, a właściwym dla człowieka jest być w sytuacji. Nie chodzi więc o to, by pytać, kim jest człowiek wolny „w sobie”, lecz o sposób, w jaki sytuacja historyczna, która jest naszą, z którą konfrontujemy się tu i teraz, może naszą wolność potwierdzić (Marcel, 1968, s. 17). Chodzi o to, by dostrzec, że zdolność jednostki

do „komunikacji” z własną sytuacją w świecie, rozumienie jej, doświadczanie, kształtowanie i akceptacja może stać się formą dialogu we wspólnocie.

Aby otworzyć drogę doświadczeniu pokoju musimy przekroczyć tchórzostwo i bierność wobec rzeczywistości, które to cechy bezmyślnie akceptujemy po to, by pogрузić się w iluzji. Musimy przekroczyć fatalistyczną uległość prawu inercji, która czyni z biegu historii mechanizm bez duszy, a z nas – podlegające mu przedmioty, jak mówił Carlo Schmidt w swoim wystąpieniu (Marcel, 1965, s. 19–20). Przekraczamy je – mówi dalej – przechodząc przez nasz czas, dostrzegając wskazówki w granicach naszej kondycji, a jednak: doświadczając ich w obecności absolutu, stając twarzą w twarz ze wszystkim, co jest siłą, władzą ich ciężaru. Tylko w taki sposób, w obecności tego, co stanowi uwarunkowanie naszej egzystencji i samej ontycznej kondycji, a może właśnie szczególnie w jej ramach, właśnie w jej „zakresie”, stajemy się zdolni akceptować siebie jako wolne jestestwa. To ważne, by pamiętać, że uciekając przed właściwą nam kondycją, przed rzeczywistością, w której uczestniczymy, i odmawiając uznania naszej wolności właśnie wobec tej rzeczywistości, wypieramy się siebie samych i tego, co niesie z sobą istnienie drugiego (Marcel, 1965, s. 18). Wypieramy się wolności, wypierając się rzeczywistości w jej uwarunkowaniach i w jej dialogiczności – a świadome pragnienie innego jest istotną wskazówką, którą podsuwa odpowiedzialna i dojrzała akceptacja naszej kondycji.

To właśnie ten rodzaj wolności – wolności w granicach naszej kondycji – pozwala nam zrozumieć, że istnienie innego nie ogranicza nas, nie pozbawia nas naszej wolności. Odnosząc się do słów Carlo Schmidta, pozostajemy z przekonaniem, że skoro inny nie jest piekłem, jak chciał Sartre, ale czyni „urodzajną” naszą wewnętrzną i nas wzbogaca, stając się warunkiem psychologicznego i duchowego wzrostu, możemy rozpoznać poprzez tajemnicę innego to, czym nie jesteśmy, oddzielić od siebie tego, kim nie jesteśmy, i to, czego nie posiadamy, i potwierdzić, że świat jest czymś więcej niż wszystkie złudzenia, urojenia, które jesteśmy w stanie sobą i w sobie odzwierciedlić (Marcel, 1965, s. 18–19). W ten właśnie sposób, nie będąc zmuszeni unikać jeden drugiego, powinniśmy wystrzegać się poddawania się pokusie dostrzegania w innym demona lub – co jest nam właściwe – idola czy zgoła absolutu – a więc wystrzegać się głębokiej przyczyny konfliktu między ludźmi i narodami. Ukojenie i pokój zostają nam ofiarowane jako owoce nieustannie ponawianego wysiłku, którego istotą staje się świadome pragnienie kogoś innego i – co ważne – pragniemy kogoś innego niż my sami właśnie dlatego, że pragniemy siebie takich, jakimi jesteśmy (Marcel, 1965, s. 19).

Wchodząc w świat doświadczenia egzystencjalnego, któremu przyświadcza refleksja Marcela, wkraczamy w świat, w którym dialog to więź i obecność, a mówiąc o dialogu musimy zdecydować się na podjęcie wysiłku rozpoznawania takich form obecności wewnątrz relacji interpersonalnych, różniących się rady-

kalnie od tych doświadczeń w świecie międzyludzkim, które są związane z relacjami towarzyskimi, zawodowymi i obowiązkami, które z nich wynikają. Stawką jest – po pierwsze – *moja* obecność.

O tyle jestem...

Jestem o tyle, o ile mam dostęp do rzeczywistości innego – jasno stawia sprawę Gabriel Marcel. A nawet więcej: moje „ja” istnieje *jako* dostęp do rzeczywistości drugiego. Osobowa, prywatna rzeczywistość każdego z nas jest rzeczywistością intersubiektywną. W istocie doświadczam siebie samego jako rzeczywistości intersubiektywnej i poprzez doświadczenie komunikacji – także i na poziomie wewnętrzności. Każdy z nas znajduje w sobie innego siebie, któremu jest bardziej niż skłonny oddać się i równie skłonny podważyć rzeczywistość tego doświadczenia. Marcel opisuje to doświadczenie, wskazując na pragnienie zachowania dla indywidualnej wewnętrzności i rozwinięcia we własnym świecie wewnętrznym tego samego wysiłku, który jest naszym udziałem w tak zwanej zewnętrznej przestrzeni, będącej przestrzenią komunikacji z bliźnim, innym niż ja sam (Marcel, 1951, s. 161).

W *Présence et immortalité* francuski filozof zaznacza: prawdziwa rzeczywistość, kryjąca się za terminem „intersubiektywność”, jest szczególnie mocno narażona na niezrozumienie, deformację i niedocenianie. Już sama próba określenia tej rzeczywistości niesie ze sobą ryzyko traktowania rzeczywistości dialogu i komunikacji jako rzeczywistości zewnętrznej. Narażamy się na ryzyko interpretowania komunikacji jako przekazu pewnej obiektywnej, niezależnej od tego, kto ją przekazuje, treści. To nie oznacza jednak nic innego, niż proces deformacji tego, co nigdy nie powinno być wyrażane z a pomocą takich środków, takiego języka (Marcel, 1959, s. 188).

W książce *Pour une sagesse tragique et son au-delà* w charakterystyczny sposób podkreśla charakter tej deformacji: „Każdy z nas – pisze – w poszukiwaniu możliwości psychologicznego i duchowego wzrostu musi się otworzyć na inne istnienie, inny osobowy świat i być zdolny go przyjąć, bez obawy, że jego własne istnienie i doświadczenie zostanie osłabione, podważone, zneutralizowane aksjologicznie i epistemologicznie. Rzeczywistość intersubiektywna ujawnia swoją istotną wartość tylko wtedy, gdy przestaniemy ją traktować jako zwykłą daną doświadczenia, lecz dostrzeżemy w niej przestrzeń osobowego rozwoju, w którą wkraczamy tym mocniej, im bardziej każdy z nas przekracza to wszystko, co zatrzymuje go przy sobie i ponownie zamyka w sobie samym” (Marcel, 1968, s. 68). Jak przyjąć i doświadczyć obecności innego?

Przede wszystkim – wskazuje Marcel – obecność innego nie może być zrozumiana, jeżeli tego, o czym mówimy, nie chcemy sprowadzać do absurdu. Można

ją jedynie przywołać jako szczególną jakość bezpośredniego, wiarygodnego, niepodważalnego doświadczenia, które jednak wymyka się wszelkiemu pojęciowemu ujęciu. Nie jest łatwo to wyjaśnić, ale doskonale czujemy brak obecności kogoś, kto jest obok nas. Czujemy ten brak tym mocniej, im wyraźniej relacja między nami ujawnia swój pragmatyczny charakter i utrwaloną formę, która każe przewidywać i wyprzedzać reakcję innego, zmuszając do automatycznego i sztucznego sposobu reagowania na to, co sami z góry uznajemy jako przewidywalne i oczywiste. To, co sami wygodnie uznajemy za oczywistość, zaczyna tworzyć fałszywą, sztuczną rzeczywistość sztucznej komunikacji (Marcel, 1964, s. 95).

W pierwszej kolejności, mówi Marcel, należy odrzucić stereotypiczność i automatyczność reakcji, które poprzez narzucenie sztywnej formy relacji powodują, że nie jesteśmy obecni dla drugiego, a i on nie jest dla nas obecny. Tylko poprzez spojrzenie, przez intonację, poprzez jakość milczenia doświadczamy wiarygodnego świadectwa obecności. Dzielimy wspólne istnienie, dzielimy wspólnie to, co zrodziło się razem z naszym spotkaniem, pomiędzy nami, i ta współobecność pozostawia ślad, naznacza nas i nasze doświadczenie (Marcel, 1964, s. 95).

O ile widzę to, czego zostałem pozbawiony...

Jak pisał Marcel, wspólnota jest złączona z doświadczeniem słabości, jest oparta o wspólnotę losu (wspólnotę prób, więzi, nadziei, przeznaczenia, które określają: cierpienie, upadek i śmierć), i współzależność w rozwoju. Możliwa jest dopiero z chwilą, dodaje, gdy byty rozpoznają wzajemnie swoją odmienną, gdy zrozumieją, że istnieją razem, będąc odmiennymi. I to właśnie prawdziwa wspólnota wymaga i zarazem *pozwała* na to, by pokora i samoograniczenie stały się niezbędnymi warunkami pełni rozwoju i komunikacji (Marcel, 1965, s. 46).

Jestem tylko jedną z perspektyw doświadczania rzeczywistości intersubiektywnej i o tyle będę mógł w niej uczestniczyć, o ile zaakceptuję moją indywidualną realność – podkreśla francuski myśliciel. W przemówieniu wygłoszonym z okazji otrzymania *Prix de la Pax* pierwszą i najtrudniejszą kwestią, jaka go zajmuje, gdy mowa o pokoju, jest głębokie nieporozumienie związane z pojmowaniem samej wartości i zasadności postulatu równości między ludźmi. Samo pojęcie równości, pisze Marcel, jest w swej istocie tylko wynikającym z nieporozumienia roszczeniem. Wchodząc w to wszystko głębiej myślą, nie potrzeba wiele wysiłku by odnaleźć – idąc za Nietzschem i Schellerem – obecność tego, co da się określić jako resentyment w sercu pojęcia równości. Nie ma żadnego powodu, by uznać, że nie mógłbym być Ci równy, byłoby nawet irracjonalne, przystać na myśl, że nim nie jestem – pisze Marcel (Marcel, 1964, s. 172).

Francuz niejednokrotnie stawia kwestię resentymentu i nierówności – zawsze w bardzo charakterystycznym dla siebie kontekście. Dlaczego miałbym

chcieć być Ci równy – pyta? Jesteśmy braćmi właśnie wtedy, gdy przekraczając wszystkie różnice między nami, a dlaczego te różnice nie miałyby oznaczać nierówności między nami właśnie na Twoją korzyść? Jasne i wyraźne określenie braterstwa. Nie ma tu bowiem mowy o mojej krzywdzie – wskazuje Marcel – jesteśmy braćmi i piękno Twego daru, Twoich z istoty swojej ludzkich aktów, Twojej twórczości naznacza mnie (Marcel, 1965, s. 44). Nie ma sensu twierdzić, że ludzie są równi, ani też, że byłoby pożądane, by takimi się stali, wydaje się, że to, co jest pożądane, to ustanowienie porządku, w którym każdy byt miałby pewną nadrzędność nad innymi (czy raczej *dla* innych...). Ale nawet nie o to w pierwszym rzędzie chodzi Marcelowi, nawet i taki sposób opisanego oczekiwanej rzeczywistości międzyludzkiej narażony jest na krytykę, ponieważ również pociąga za sobą kolejne porównania, staje się pokusą rywalizacji między ludźmi tam, gdzie należałoby stawiać szczególny opór tej pokusie. Chodzi o taką jakość komunikacji i więzi międzyludzkiej, którą rodzi radość ze znalezienia dzięki doświadczeniu rzeczywistości osobowej innego takiej wartości, której sam jestem pozbawiony (Marcel, 1965, s. 44)! To trudne wyzwanie, ale dopiero tak rozumiana rzeczywistość międzypersonalna oznacza pokój (Marcel, 1965, s. 45). Spotkanie z innym, które mnie nie upokarza i nie krzywdzi, ale włącza i przyjmuje w swoją rzeczywistość, o ile potrafię i chcę stać się jej częścią. To idea pokoju, która edukację konfrontuje z niełatwymi pytaniami o międzypersonalne relacje, sens rywalizacji, rozumienie indywidualnego i społecznego sukcesu oraz autentyczny cel.

Pokój i intymność

Wróćmy do refleksji Marcela na temat zadań intelektualisty. Pamiętaj – mówi – aby przyznanie sobie samemu certyfikatu potwierdzającego pogłębioną świadomość sytuacji (także świadomość ludzkiej i osobistej rzeczywistości, wyraźne widzenie procesów, z którymi mamy do czynienia) nie stało się twoim celem. Jeżeli chcesz być wierny sobie (czy – rzeczywistości), nie możesz być wierny *wyłącznie* sobie (Marcel, 1965, s. 47). Dopełnieniem tych refleksji jest przywołanie przez Marcela postaci Roberta Schumana, osoby, która – jak pisze – jest jedną z tych niewielu, które mogą stanowić przykład tego, w jaki sposób mąż stanu może za pomocą środków, jakie ma do jego dyspozycji, prowadzić pracę nad nadejściem tej wspólnoty serc i umysłów będącej ostatecznym celem, jaki możemy określić historii, a który sam ma przecież wymiar transhistoryczny (Marcel, 1965, s. 47).

W *L'Homme contre l'humaine* Gabriel Marcel pisze, że fakt, który zdominował wszystkie inne, decydując o kształcie naszej współczesności, można określić jako utratę zdolności do tego, co dotąd często nazywano „miłością życia”, a nic nie przypomina mniej miłości życia, niż chorobliwy smak chwilowych przyjemności. Trudno nie dostrzec, że szczególnie, intymna więź między człowiekiem

i życiem została zerwana. Ten proces – osłabiania ludzkiego doświadczenia miłości i radości życia – wskazuje Marcel – jest ściśle powiązany z intensywnym rozwojem biologii jako nauki i pogłębia się, ponieważ pewien nadnaturalny sens tego doświadczenia nie jest już chroniony. Co można zrobić, by ta więź została przywrócona w świecie, w którym ludzie przestali odczuwać ten rodzaj łączności z własnym życiem i doświadczeniem i nieudolnie próbują ją sztucznie zastąpić – pyta Marcel (Marcel, 1968, s. 139–140). W jakiś sposób pytanie o warunki zachowania więzi z własnym życiem musi zatem stać się pytaniem o więź i komunikację. O ile osłabienie więzi z własnym życiem stopniowo niszczy intymną więź dialogu i wspólnoty między osobami, o tyle wyjście w stronę więzi z Tobą zachowuje ją.

Prawdziwy pokój – jak głęboka komunikacja – otwiera prywatną rzeczywistość. Jak pisze Marcel: o ile człowiek dostrzega w innym przedmiot, który chce posiadać, zostaje uwięziony w sobie samym, tym samym – zostaje pozbawiony wolności. Ten, z którym współistnieje jest rzeczywistym warunkiem mojej własnej wolności. Relacja między nami przestaje być zewnętrzna w stosunku do mojego „ja”, kiedy staję wobec współobecności „ty”, odseparowanego, zawsze innego ode mnie „ty”, nieustannie obecnego w wezwaniu i oczekiwaniu, będącego warunkiem mojego doświadczenia siebie. Być otwartym na komunikację, mieć otwarte spojrzenie, otworzyć się na szacunek dla innego, który nie pozwala nam zatracić się w sobie (czy raczej w tym, co potrafimy określić słowem „ja”), staje się wyłomem w murze, pozwala doświadczyć czym mogłoby być wyzwolenie z własnej iluzji i otwiera naszą prywatną rzeczywistość. Rzeczywista komunikacja, której gwarantem jest wierność i współuczestnictwo, faworyzuje mój własny rozwój (Marcel, 1968, s. 30). Faworyzuje otwierając drogę nadziei i włączając w proces coraz głębszego uczestnictwa we współobecności i komunikacji – proces, który sam jest nadzieją.

W ten sposób refleksja Gabriela Marcela staje się głosem przeciwko edukacji, która mogłaby stać się podstawą fałszywej próby uprawomocnienia dominacji czy też przedkładania praw jednej osoby nad drugą. Claude MacNeil właśnie w tym dostrzega znaczenie myśli Gabriel Marcela dla refleksji nad edukacją: techniczny, oparty o biurokrację i technologię, poddany dominacji abstrakcyjnego rozumu „trening” w edukacji czyni ją bardziej podatną na propagandę oraz otwiera szereg możliwości degradacji osoby ludzkiej (MacNeil, 1969, s. 224).

W procesie edukacji i wspierania osobowego rozwoju Gabriel Marcel podkreślał znaczenie tylko takich praktyk, które będą w stanie budować coraz większą intersubiektywną bliskość. Rozwój, edukacja, które służą pokojowi to ciągły proces aktywności międzypersonalnej (MacNeil, 1969, s. 230). Wpływy zewnętrzne w procesie edukacji mają swoje znaczenie, ale ich efekty ostatecznie muszą zależeć od unikalnej, indywidualnej odpowiedzi konkretnej osoby oraz otoczenia społecznego. Muszą zależeć od indywidualnej i wspólnotowej odpowiedzialności (MacNeil, 1969, s. 230). W obudowaniu i odkrywaniu rzeczywistość pokoju szczególnego znaczenia nabiera pojęcie partycypacji – *esse est coesae*.

Wnioski

Warto postawić edukację przed wyzwaniem, o którym pisał Marcel, określając rolę intelektualisty, jako tego, kto czuwa i jest głęboko zainteresowany autentycznym dobrostanem innych osób, szczególnie tych, których naznaczyło i zraniło doświadczenie tragizmu, którego źródłem potrafią stać się wydarzenia i procesy niszczące życie społeczne. Wysiłek Marcela, jako filozofa, dramaturga i muzyka, zdaje się być w całości dedykowany wspieraniu i propagowaniu pokoju oraz walce przeciwko wojnie.

Jedną z najpoważniejszych trudności w dążeniu do pokoju na bazie prawdy, autentyczności, miłości, twórczej wierności, wzajemnej rozporządzalności i szacunku dla osoby ludzkiej napotykaemy, gdy próbujemy siebie odnaleźć w obszarze opinii społecznej. Nie odnajdziemy tam przecież troski o to, co Marcel nazywa „egzystencjalnym „konkretem”. Bernard Gendreau podkreśla, że to właśnie nacisk kładziony na opinię społeczną prowadzi do depersonalizacji świata, gdzie relacje między indywidualnymi osobami i państwami pozostają jedynie na poziomie abstrakcji, generalizującym poziomie przedmiotów, numerów i statystyk (Gendreau, 2010, s. 72)

Jak wskazuje Gendreau, to wcale nie jest takie proste, kiedy kwestia wojny i pokoju zaczyna nabrzmiewać, zmieniać trajektorie porządku społecznego i dostarczać pokój w sojuszu z prawdą i miłością. To chroni i wprowadza „dobrze uporządkowaną zgodę”. Wojna, ściśle sprzężona z opinią i nienawiścią, jest dewastującym wskazywaniem ofiar poprzez przemoc i wprowadzanie chaosu. Świat w którym opinia jest dowolnie używana jako prawo każdej indywidualności i grupy w społeczeństwie staje się podstawą do propagowania wolności dla wszystkich obywateli jako równych, niezależnych, autonomicznych, samookreślających się i samowystarczalnych. Iluzja tak rozumianej otwartości i sprawiedliwości szybko znika. I nawet nie w tym rzecz, że Marcel chciałby tutaj w jakimś pejoratywnym świetle przedstawiać prawo jednostki do ekspresji swojej opinii. Stawiał jednak ważne pytania o możliwość zmiany zasad na których buduje się porządek społeczny, a przede wszystkim o który opierają się więź i komunikacja we wspólnocie. Pytał o nadzieję i prawdę, które budują pokój. Często bowiem opinia (rozumiana również jako uniwersalne prawo głosu) jest rezultatem zdezorientowanych namiętności (pobawionych kontroli emocji) i opartych o niepełne informacje postaw. Nie stanowi w rzeczywistości autentycznego wyrazu osoby (Gendreau, 2010, s. 72).

Wskazując wartość rozważań Marcela dla refleksji nad edukacją, Bernard Gendreau pisze, że dogmatyczne nauczanie często kończy się podejściem naznaczonym tymi właśnie brakami i niedojrzałością, które są charakterystyczne dla władzy opinii i pomagają utrzymać ów ustanowiony nieład w społeczeństwie. Stawką, o którą toczy się gra, i którą ryzykujemy, jest pokój. Praca nad ponownym ustano-

wieniem zasad prawdy i troski, aby uniknąć zagrożenia, z którym wiąże się władza rozumu, to istota propagowania pokoju. Istota wspólnoty ujawnia się w tym, że między osobami rodzi się więź zachwytu i radości, których źródłem jest wzajemna współobecność. Nie muszą posiadać Twoich cech, doświadczeń i osiągnięć by rozumieć, że ja i ty jesteśmy wartością ze względu na pełnię znaczenia i sensu naszego własnego bytu. Równocześnie chroni nas świadomość naszej własnej niewystarczalności, a to ujawnia i uprawomocnia autentyczny sens pokory. Pokój chroni otwartość i wzajemna rozporządzalność (Gendreau, 2010, s. 73).

Gabriel Marcel wydobywa z głębi swojej refleksji niesłuchanie istotne dla edukacji pytania, pokazując w jaki sposób prawda i autentyczność pozwala budować społeczeństwo w którym dialog prowadzi do pokoju, a duch abstrakcji i generalizacji staje się czynnikiem otwierającym możliwość wojny. Gendreau zauważa, że Marcel pokazuje, w jaki sposób braterstwo i prawdziwa komunia ocala wspólnotę poszukującą pokoju, potwierdzając, że źle rozumiana sprawiedliwość (która zastępuje prawdziwą więź i zawierzenie) oraz rywalizacja prowokują wojnę (Gendreau, 2010, s. 70).

Na koniec jeszcze jedna krótka refleksja: żeby stworzyć przestrzeń dla budowania pokoju edukacja potrzebuje ciszy i odważnego podjęcia refleksji nad ludzkim cierpieniem. To dwie kwestie od których teoria i praktyka edukacji tak często ucieka. Max Picard, jeden z ulubionych autorów Gabriela Marcela, w swojej książce *Le monde du silence* w charakterystyczny sposób pisał o cierpieniu ludzkim, cierpieniu pomiędzy zgiełkiem historii a milczeniem, które przynosi pokój:

Ci, którzy cierpią, są tam, w zgiełku historii, jako wysłannicy świata milczenia i jego sprzymierzeńcy. I jeśli tak wiele cierpienia może być złożone na barkach tych ludzi, to dlatego, jak się wydaje, że potężne milczenie, które jest obecne w świecie, pomaga ciszy, która jest w człowieku, nawet udźwignąć cierpienie. Cierpienie staje się cierpieniem nie do udźwignięcia, jeśli, wyrwane milczeniu, musi udźwignąć samo siebie.

Ludzie – jak pisał Picard – wolą cierpieć w milczeniu i w relacji do świata milczenia, nawet – za cenę cierpienia (Picard, 1954, s. 60).

Rozwijana przez Gabriela Marcela problematyka pokoju bardzo mocno akcentuje znaczenie relacji, wspólnoty i więzi dla refleksji nad edukacją, ale wskazuje również na piękno, zdolność do kontemplacji, życie wewnętrzne oraz wartość sztuki. Pokój – tak jak bliskość – nie może być narzucony ani zdobyty. On najczęściej pojawia się jako ponadzmysłowy wymiar szczególnego doświadczenia, które najpełniej ujawnia, czym jest pokój. Drogę do zbliżenia się w stronę tego doświadczenia otwiera muzyka, która (tak jak wspomniany często przez Marcela kwartet Beethovena) staje się żywym świadectwem duszy pogrążonej w pokój, duszy, która przekroczyła wszelkie najgłębiej dotkliwe, nieusprawiedliwione konflikty i wywoływane przez nie napięcia. I to właśnie to doświadczenie najwięcej mówi o pokoju rodzącym obecność prawdziwej wspólnoty. On – pisze Marcel – ujawnia się najczęściej tak jak przywracający oddech delikatny

wiatr po wyjątkowo upalnym dniu. Co to oznacza wie ten, kto bardzo wiele błędził, bardzo ciężko walczył – błędził najczęściej ze sobą samym i walczył przeciwko sobie samemu (Marcel, 1965, s. 58). Nie trzeba wiele sobie wyjaśniać – twoja obecność, nasze współbycie jest właśnie tą zasadą, która pozwala zrozumieć i afirmować nasz świat i moją egzystencję – tylko w ten sposób mogę walczyć ze sobą – nie walcząc przeciwko sobie.

Bibliografia

- Castelli, E. (1972). *Le témoignage*. Paris: Aubier.
- Gendreau, B. (2010). Conditions Conducive to Peace in Gabriel Marcel. *Journal of French and Francophone Philosophy*, 8 (1), 69–79. <https://doi.org/10.5195/jffp.1996.114>.
- Griffiths, M. (2016). Applying Gabriel Marcel's Thought in Social Work Practice. *Marcel Studies*, 1 (1), 24–39.
- Lantz, J. (2000). *Meaning-Centered Marital and Family Therapy*. Springfield, IL: Charles C. Thomas.
- MacNeil, C.D. (1969). *The Philosophy of Gabriel Marcel and contemporary emphasis in education*. Ottawa: University of Ottawa.
- Marcel, G. (1951). *Le Mystère de l'être: Foi et réalité*. Vol. 2. Paris: Aubier.
- Marcel, G. (1965). *Pax sur la Terre, Deux discours une Tragédie*. Paris: Ed. Montaigne.
- Marcel, G. (1959). *Présence et Immortalité*. Paris: Flammarion.
- Marcel, G. (1964). *La dignité humaine et ses assises existentielles*. Paris: Aubier.
- Marcel, G. (1968). *L'Homme contre l'humain*. Paris: Fayard.
- Marcel, G. (1968). *Pour une sagesse tragique et son au-delà*. Paris: Plon.
- Marcel, G. (1987). *Dziennik metafizyczny*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Marcel, G. (1995). *Tajemnica Bytu*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Marcus, P. (2013). *In Search of the Spiritual: Gabriel Marcel, Psychoanalysis, and the Sacred*. London: Karnac Books.
- Picard, M. (1954). *Le monde du silence*. Paris: Presses Universitaires de France.

A question about peace in the thought of Gabriel Marcel

Abstract

The main consideration of this analysis focuses on personalistic and existential thinking of Gabriel Marcel concerning the philosophical and ethical importance of peace. The aim of research is to present the inspiration from Gabriel Marcel's thought for pedagogical reflection mutual relation between peace and education. The main research problem is analysis of the importance of the issue of peace that is present in the philosophy of Gabriel Marcel for reflection on personal

development and education. The reflection process was conducted on the basis of an content analysis based in particular on Gabriel Marcel's speech delivered on the occasion of the award Prix de la Pax granted by *Union des Libraires allemands* in 1964. The results of the analysis show that the source of peace is a genuine community between people. This spirit of community is manifested when each person finds in other person real existential qualities and values, when each person considers to be a value for the meaningfulness of its own being. We need an awareness of one's own insufficiency and a sense of humility makes real the role of the other for the self so that through interrelationship and intersubjectivity persons in actual situations promote availability and openness toward each other.

Keywords: peace, dialogue, Gabriel Marcel, education, personal development.